

Depesza KC PZPR do Kim Ir-sena

Do
Towarzysza Kim Ir-sena
Przewodniczącego
Koreańskiej Partii Pracy
Phenian

Z okazji 40 rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam, Drogi Towarzyszu, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia najlepszych osiągnięć w pracy dla dobra Waszego kraju.

Polskie masy pracujące solidaryzują się najgoręcej z bohaterską walką ludu Korei przeciw amerykańskim łobuzom, stosującym potępioną przez całą ludzkość broń bakteriologiczną.

Masy ludowe naszego kraju znają nie tylko cierpienia, ale i niezłomne bohaterstwo ludu koreańskiego, który pod Waszym kierownictwem, w braterstwie broni z ochotnikami chińskimi, rozbił bezpowrotnie mit o potęgę amerykańskiej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że bohaterska walka narodu koreańskiego ciesząca się poparciem całej postępowej ludzkości — zakończy się pełnym zwycięstwem Waszej słusznej sprawy.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Czas WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, czwartek 17 kwietnia 1952 r.

Nr 92 (2525)

Więcej, lepiej i szybciej Załogi wielkopolskich i lubuskich fabryk meldują o wypełnieniu swych zobowiązań

Robotnicy Zakładów Włókien Sztucznych w Gorzowie, którzy jako pierwsi w województwie zielonogórskim odpowiedzieli na wezwanie robotników „Pafawagu” podejmując zobowiązanie milionowej wartości, z pełną dumą i radością realizowali swój Czyn Bierutowy.

Kwartalny plan działu produkcji, działu polimerizacji i obróbki włókienniczej przekroczone już w dniu 13. III. W dniu 3 kwietnia wykonała swe zobowiązania bry-

gada Mażewskiego, kończąc montaż urządzenia do produkcji włókna ciętego, co ma doniosłe znaczenie dla produkcji. Montaż nowego agregatu wykonała brygada ślusarza Edmunda Kowali dwa tygodnie przed terminem, a podjęte zobowiązania — trzy dni przed terminem.

Zobowiązanie działu chemicznego zostało także całkowicie wykonane. Przy realizacji na szczególne wyróżnienie zasłużyli aparatowy R. Czechowicz, kilkakrotnie przodownik pracy, zetempe-
wice H. Nowacki oraz majster zmianowy M. Bachmański. Ślusarz L. Dąbkowski już w dniu 30 marca zgłosił o wykonaniu 3 tys. sztuk z uszczelkami do filarów.

Jeden z czołowych racjonalizatorów Zakładu M. Sozański wykonując zobowiązanie zmniejszył ilość odpadków o 10%.

A oto dalsi przodujący ludzie Zakładów:

Władysław Wieczorek jest z zawodu ślusarzem. Dzięki wytrwałej pracy awansował i obecnie jest majstrem w produkcji. Za swą wydatną pracę otrzymał on w ub. roku brązowy krzyż zasługi. Zasiłga Wieczorek jest usprawnieniem systemu przedziału.

Awansowanym ze ślusarza jest również główny majster warsztatów mechanicznych St. Mozol, który należy do czołowych przodowników pracy Zakładów. Otrzymał on w ub. roku order sztabu pracy II klasy. System napędowy obrabiarek na transmisję został przez Mozola zmieniony na napęd indywidualny, co pozwoliło na znaczne podniesienie wydajności pracy maszyn. Racjonalizatorem jest również M. Sozański. Zgłosił on 9 wniosków racjonalizatorskich, z czego 6 zostało uznanych i zastosowanych.

Na wyróżnienie zasługują także pracownicy: Sokołowski z działu polimerizacji, najmłodsze włókienniki — absolwentki Szkoły Przemysłowej Zofia Gregorek, Anna Górna, Teresa Chmielewska i wiele, wiele innych.

Meldując o wykonaniu swych zobowiązań, robotnicy Zakładów Włókien Sztucznych zapewniają Prezydenta, że nie zawiodą w dalszej walce o wzrost produkcji.

Również w zakładach produkcyjnych Wielkopolski trwa intensywna praca nad realizacją zobowiązań. Do dnia 4 kwietnia w realizacji czynu produkcyjnego brało już m. in. udział przeszło 28 000 pracowników uspołecz-

nionego handlu, ponad 20 000 metalowców, ponad 20 000 lejarzy, z górą 18 000 robotników rolnych, około 16 000 robotników przemysłu spożywczego, blisko 12 000 robotników budowlanych.

Już w pierwszych dniach kwietnia robotnicy 18 zakładów pracy nadesłali meldunki o realizacji zobowiązań oświadczających na sumę około 2 584 000 złotych.

Na uwagę zasługują m. in. Zakłady Przemysłu Orzniętego w Miłosławiu, które do dnia 1 kwietnia wykonały swe zobowiązania w 175,3%; należy tu także wymienić ZPO w Krotoszynie, które w tym samym czasie zameldowały o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych w 171,55%, a zobowiązania oszczędnościowych w 92,9%. O wykonaniu zobowiązań z nadwyżką zameldowały już na początku kwietnia zakłady „Ornament” w Gnieźnie, ZPO „A” w Kaliszu, nieco później ZPO „B”, gdzie robotnicy zrealizowali jednak zobowiązania znacznie wyższe, bo oświadczające na sumę 417 824 złotych.

Kaliskie Zakłady Tiulu, Flanek i Koronek zameldowały z końcem marca o wykonaniu swych zobowiązań w 93,8%, w ponad 70% wykonali swe zobowiązania robotnicy Zakładów Przemysłu Orzniętego. Nadszedł również meldunek z PZPO im. Komuny Paryskiej w Poznaniu o wykonaniu w ponad 65,3% zobowiązań produkcyjnych, a w 88,16% zobowiązań oszczędnościowych.

Każdy dzień przynosi nowe meldunki, z każdym dniem rośnie krzywa na wykresach obrazujących wykonanie naszych zobowiązań.

Kierownictwo SPD sprzeciwia się polityce Adenauera

Agencja ADN donosi z Bonn: Zarząd i komitet partyjny Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) złożyły wspólne oświadczenie, w którym stwierdzają, że „układ ogólny”, narzucający przez trzy mocarstwa zachodnie Niemcom Zachodnim jest sprzeczny z konstytucją bonńską.

REZOLUCJA o utworzeniu Komitetu Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego

Na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie uchwalono rezolucję o utworzeniu Komitetu Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego. Rezolucja ta głosi m. in.:

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza postanawia kontynuować wysiłki rozpoczęte na tej konferencji, aby współdziałać w rozszerzeniu handlu między krajami na zasadach równości i wzajemnych korzyści w interesie rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów oraz dobrobytu ich ludności. W tym celu Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza postanawia stworzyć Komitet Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego.

Do zadań Komitetu należy współdziałanie w rozpowszechnianiu informacji o Międzyna-

Rząd ZSRR wskazuje drogę do zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP)

Nota rządu radzieckiego, proponująca niezwłoczne o-mówienie przez cztery mocarstwa sprawy przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, jest szeroko omawiana przez prasę niemiecką.

Dziennik „Neues Deutschland” pisze m. in.:

„Nota rządu radzieckiego z 9 kwietnia 1952 r. podkreśla całą doniosłość jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Właśnie obecnie decyduje się sprawa, czy Niemcy będą odbudowane jako jednolite, niezależne i miłujące pokój państwo, czy też pozostaną rozbite i groźba wojny będzie nadal wisiała nad Europą. W swej nocie rząd radziecki wskazuje ponownie narodowi niemieckiemu drogę do zjednoczenia. Naród niemiecki powinien wyżyć wszystkie siły, aby osiągnięte zostało porozumienie zarówno między Niemcami, jak i między czterema wielkimi mocarstwami”.

PRAGA. Organ czechosłowackich związków zawodowych „Prace” pisze, że rząd radziecki całkiem słusznie przypomina w swej nocie, iż zastrzeżenia mocarstw zachodnich co do propozycji ZSRR będą wymagać dalszej wymiany not, co spowoduje jedynie zwiózkę w rozstrzygnięciu spornych zagadnień. Czy jednak mocarstwa zachodnie pragną omówienia problemu niemieckiego? — zapytuje dziennik. Imperialiści są zainteresowani nie w zjednoczeniu Niemiec, lecz w odbudowie niemieckich sił agresji. Odpowiedź rządów państw zachodnich na jasne propozycje Związku Radzieckiego demaskuje ponownie imperialistów amerykańskich, którzy obawiają się nawet rokowań w sprawie zjednoczenia Niemiec.

TIRANA. Dzienniki albańskie zamieszczają liczne komentarze i artykuły na temat noty rządu radzieckiego do rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Dziennik „Zeri i Popullit”

podkreśla, że nota rządu radzieckiego z 9 kwietnia do-wodzi raz jeszcze, że ZSRR, wierny swej pokojowej polityce, jest gotów do rozstrzygnięcia problemu niemieckiego w duchu wzajemnego porozumienia. Notę rządu radzieckiego jest nowym historycznym dokumentem, stanowiącym wyraz konsekwentnej, stalinowskiej polityki pokoju. Wszystkie miłujące pokój narody popierają w całej pełni propozycje ZSRR w sprawie Niemiec, gdyż wiedzą, że propozycje te służą pokojowi i utrwale-niu międzynarodowej współ-pracy.

WIEDEN. Dzienniki wie-deńskie poświęcają wiele uwagi nocie rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjed-noczonych, Anglii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Delegacja polska wyjechała do Wiednia na sesję MZPD

WARSZAWA (PAP)

W dniach 16—18 kwietnia br. odbędzie się w Wiedniu sesja Rady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Z ramienia Zrzeszenia Prawników Polskich wyjechał do Wiednia w celu wzięcia udziału w sesji prof. Jerzy Jodłowski, wiceprezes Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów prof. Marian Muszkat, członek Rady MZPD.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji, która z ramienia MZPD badała zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei. Sprawozdanie złoży przewodniczący Komisji prof. Brandweiner. Ponadto na porządku dziennym sesji znajduje się m. in. zagadnienie prawnomiędzynarodowych aspektów traktatu pokojowego z Niemcami.

Marynarze floty handlowej walczyć o realizację planów przewozowych

GDYNIA (PAP)

W Gdyni odbyła się krajowa narada pracowników Polskiej Marynarki Handlowej poświęcona omówieniu zadań w trzecim roku planu 6-letniego oraz podsumowaniu wyników pracy za rok ubiegły.

Referat o zadaniach floty handlowej w roku 1952 wygłosił dyr. Sarnecki. Podkreślił on, że choć Polska Marynarka Handlowa uzyskała w ub. roku poważne osiągnięcia wykonując z nadwyżką plan przewozowy i obniżając koszty własne — tym niemniej wszyscy jej pracow-

nicy muszą w dalszym ciągu zwiększyć swe wysiłki by wykonać zadania roku bieżącego. Plan przewozowy na rok 1952 jest wyższy od zeszłorocznego o 43 proc. w tonach i o 30 proc. w tonomilach. Oznacza to, że tegoroczne zadania przewozowe mogą być wykonane jedynie pod warunkiem dalszego usprawnienia pracy naszej floty, przez przyspieszenie obrotu statków, skrócenie ich postojów w portach, lepsze wykorzystanie ładowności itd.

W dyskusji uczestnicy narady omówili doświadczenia przodujących załóg marynarskich oraz wysunęli szereg konkretnych wniosków, które dopomogą marynarce handlowej wykonać w roku bież. trudne zadania. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniu obniżki kosztów własnych.

Marynarze podkreślali także ogromne znaczenie nowych metod radzieckich stosowanych w pracy naszej żeglugi. Podawano wiele konkretnych przykładów udawanających, że współzawodnictwo o skrócenie rejsów, skrócenie czasu postoju w portach, że socjalistyczna opieka nad maszynami i urządzeniami poważnie usprawnia prace jednostek pływających.

Dyskusję podsumował min. żegluga M. Popiel.

Wybuch zbiornika z gazami trującymi w Zagłębiu Ruhry

Z Walsum (zagłębie Ruhry) donoszą, że w nocy z czwartku na piątek w miejscowej fabryce celulozy wybuchł zbiornik z gazem trującym. Dotychczas stwierdzono śmierć 4 osób.

Młodzież przygotowuje się do Złotu Chłopcy i dziewczęta podejmują zobowiązania

WARSZAWA (PAP).

Na uroczystych zebraniach i masówkach, odbywających się w zakładach pracy, szkołach i gromadach wiejskich, młodzież omawia apel Zarządu Głównego ZMP w sprawie Złotu Młodych Przodowników, Budowniczych Polski Ludowej i podejmuje dodatkowe zobowiązania dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruty i święta mas pracujących 1 Maja.

W krakowskich zakładach budowy maszyn i aparatury około 500 młodych robotników zgromadzonych na zebraniu z entuzjazmem powitało apel Zarządu Głównego ZMP do młodzieży. W okresie przygotowań do Złotu postanowili oni jeszcze szerzej włączyć się do ogólnozakładowego współzawodnictwa pracy.

Sukcesami produkcyjnymi wita zbliżający się Złot młodzieży z zakładów naprawczych PKP w Gdańsku. W zakładach tych, pracujący młodzieżowie działów: parowozowego i wagonowego do dnia 22 lipca br. postanowili całkowicie zlikwidować dotychczasowe braki produkcyjne.

Młodzi maszyniści ze stacji Szczecin-Główny — Roman Dobrowolski i Józef Pawłowski rozpoczynając walkę o prawo uczestniczenia w Zlocie, postanowili w oparciu o doświadczenia radzieckich maszynistów Krywonosa i Papawina przedłużyć przebieg parowozu między naprawami średnimi do 300 tys. km. i zlikwidować całkowicie awarie oraz przez należyta konserwację parowozu i utrzymywanie w jak najlepszym stanie kotłów zaoszczędzić poważną ilość węgla.

W Londynie obraduje XXII zjazd KP Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP)

Dnia 12 bm. rozpoczął się w Londynie XXII zjazd Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Zjazd otworzył wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — Palme Dutt.

Po zatwierdzeniu przez zjazd sprawozdania Komitetu Wykonawczego Partii Komunistycznej Wielkiej Brytanii, referat polityczny wygłosił sekretarz generalny partii — Harry Pollitt.

W toku dalszych obrad odbyła się dyskusja nad referatem sekretarza generalnego Komunistycznej Partii W Brytanii — Harry Pollitta.

Wiktor Markiewka i Karol Gryzik wykonali zadania planu 6-letniego

O wspaniałych sukcesach produkcyjnych zameldowali przodujący górnicy polskiego przemysłu węglowego, rełacz kopalni „Polska” — Wiktor Markiewka i rełacz chodnikowy kopalni „Łagiewniki” — Karol Gryzik.

Wzruszony Markiewka melduje posłowi Czerwińskiemu: „Dotrzymałem słowa, które dałem naszemu ukochanemu Prezydentowi. Mój plan 6-letni wykonałem w dniu 11 kwietnia o godz. 6 wieczorem.

O swym sukcesie Wiktor Markiewka zameldował Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej Bolesławowi Bierutowi. W dniu 12 kwietnia br. o nowym wspaniałym sukcesie produkcyjnym doniósł przodujący górnik kopalni „Łagiewniki” rełacz chodnikowy Karol Gryzik, który również wykonał zadania przypadające na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat.

Uroczyste obchody Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej w NRD

We wtorek 15 kwietnia odbyła się w zakładach przemysłowych „Bergmann-Borsig” w Berlinie akademii z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej. Przemówienie wygłosił sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską — Karl Wloch. W części artystycznej niemieckie robotnicze zespoły wokalnie-taneczne wykonały szereg tańców i pieśni polskich.

Prasa NRD poświęca nadal bardzo wiele miejsca tematowi polskimi. Dziennik „Neues Deutschland” przedstawia swym czytelnikom architektoniczne oblicze Warszawy w roku 1955, zamieszczając na całej stronie piękne ilustracje.

Żymirski przyjedzie

Coraz liczniej napływają zgłoszenia do II Wyścigu Motocyklowego o Puchar Pokoju. Wczoraj nadszedł do sekretariatu TKS „Unii” telegram z CWKS-u. Wojskowi zgłosili najlepszych swych kierowców. W klasie powyżej 350 ccm barwy CWKS-u będzie reprezentował Andrzej Żymirski. W klasie do 350 ccm pojedzie doświadczony rajdowiec Kuleczyński. W klasie do 250 ccm ujrzymy człowieka zawodnika wicemistrza Polski Kupezyka.

Jako jedyna, dotychczas zgłoszona kobieta pojedzie w klasie 120 ccm Julia Bachowska. Maż jej Edgar stanie w wyścigu w klasie do 250 ccm.

Chińsko - francuska umowa handlowa zawarta w Moskwie

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że podczas Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie chińska delegacja zawarła umowę handlową z przedstawicielami Francji. Ogólna wartość wymiany towarowej będzie wynosiła 8 milionów funtów szterlingów. Chiny będą eksportowały do Francji jedwab, mangan, naftę i niektóre artykuły żywnościowe.

Wychowujemy nasze dzieci w umiłowaniu pokoju i przyjaźni Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dzieci obraduje w Wiedniu

WIEDEN (PAP)

W toku dalszych obrad Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dzieci toczyła się dyskusja nad referatami.

Jako pierwsza głos zabrała przedstawicielka Unii Południowo-Afrykańskiej Johnson. Omówiła ona wyjątkowo ciężką sytuację ludności murzyń-

skiej w jej kraju. Przeszło 87 proc. ogólnego obszaru ziemi w Unii Południowo-Afrykańskiej należy do europejczyków a tylko 13 proc. do Murzynów. Ludność murzyńska głoduje i pozbawiona jest wszelkich praw politycznych. Szczególnie ciężka jest sytuacja dzieci. 60 proc. dzieci murzyńskich umiera w wieku niemowlęcym. Większość dzieci nie uczęszcza do szkół.

Następnie przemawiała delegatka Polska, wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Pragierowa.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej — stwierdziła E. Pragierowa — wydawało się, że jej straszliwe skutki i niesłychane cierpienia, które przyniosła ona ludzkości będą ostatecznym ostrzeżeniem, że nigdy więcej niszczycielska siła wojny nie będzie zagrażała światu.

Jednak dzieje się inaczej. Wojna szaleje w Korei, w Wietnamie, na Malajach, na Filipinach. Dzieci koreańskie padają ofiarą gazów i mikrobów. Jesteśmy świadkami odbudowy Wehrmachtu, na którego czele stawia się zbrodniczych generałów hitlerowskich. My, Polacy, którzy doświadczyliśmy na sobie szczególnie dotkliwie okropności wojny i cierpień jakie przynosi ona dziecku, wiemy dobrze czym jest wojna.

Pragnęlibyśmy, aby dzieci całego świata uniknęły tragicznego losu dzieci polskich w czasie wojny i jeszcze tragiczniejszego losu jak dziś przypada w udziale dzieciom koreańskim. Muszą więc podkreślić, że aby zapewnić dzieciom ich prawa, trzeba przede wszystkim zachować pokój, usunąć groźbę wojny.

Polska Ludowa otacza serdeczną opieką rodzinę. Dla

poprawy bytu dzieci wprowadzono zasiłki rodzinne, które pobiera przeszło 4 miliony rodzin. Przed dzieckiem polskim gdy dorosnie stoją otworem wszystkie zawody, wszystkie stanowiska, możliwości najpełniejszego, najwzrostniejszego wykorzystania swoich uzdolnień i talentów. Wydatki na ochronę zdrowia, pomoc społeczną, ubezpieczenia społeczne, kulturę fizyczną, turystykę, preliniowane w budżecie na rok 1952 w kwocie 9.5 miliarda złotych, są jednym z dowodów pokojowego charakteru naszego budżetu i troski Polskiej Ludowej o człowieka pracy i jego rodzinę. Polityka Polskiej Ludowej jest polityką popierania wszystkich dążeń zmierzających do utrwalenia współpracy międzynarodowej w zakresie gospodarczym, politycznym, społecznym i kulturalnym.

W dyskusji zabrały głos m. in.: przedstawicielki Anglii, Syrii, Kanady, Albanii, Australii, Włoch, Francji, Brazylii i Indii.

Kobiety irańskie żądają ukarania siewców bakterii

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje z Teheranu:

Demokratyczna organizacja kobiet irańskich opublikowała w dzienniku „Dzahan-e Zanan” telegram, wysłany do sekretariatu ONZ. Telegram stwierdza: kobiety irańskie kategorycznie protestują przeciwko stosowaniu przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach. Kobiety irańskie żądają, aby winni tych zbrodni zostali oddani pod sąd i ukarani jako zbrodniarze wojenni. Kobiety irańskie domagają się również zaprzestania wojny w Korei.

W rocznicę zwycięstwa nad Odrą i Nysą

W nocy z 15 na 16 kwietnia radzieckie siły zbrojne i walczące u jej boku Wojska Polskie rozpoczęły natarcie na linii Odry i Nysy. Po potężnym przygotowaniu artylerijskim ruszyły 4 tysiące czołgów wspieranych ogniem 22 tysięcy dział i moździerzy. Odrę i Nysę zdobyły 22 tysiące żołnierzy. Odrę i Nysę zdobyły 22 tysiące żołnierzy. Odrę i Nysę zdobyły 22 tysiące żołnierzy.

Zaszczytne zadanie ostatecznego rozgromienia bestii hitlerowskiej w jej własnym łowisku przypadło w udziale 2 frontowi białoruskiemu pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego i frontowi ukraińskiemu. W wielkich wydarzeniach tych pamiętnych dni było dane uczestniczyć dwóm armiom polskim, które składały się na całość ówczesnych sił zbrojnych naszego odradzającego się państwa. Szła więc I Armia pod dowództwem gen. Stanisława Popławskiego. Generali Karol Świerczewski prowadził II Armie Wojska Polskiego.

Dowództwo hitlerowskie pojmowało, że decydująca bitwa o Berlin rozstrzygnie się na Odrze. Dlatego też koncentrowało tam liczne i doborowe jednostki na przednim skraju zachodniego brzegu rzeki. Mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela, żołnierze radziecy i polscy sforsowali jednak Odrę i Nysę, przełamali trzy linie obronne i w ciężkich bojach posuwając się naprzód 23 kwietnia zamknęli pierścień dokoła wielkiego Berlina.

Będziemy zawsze dumni, że w bojach tych młode wojsko nasze okryło się chwałą, że męstwo żołnierza polskiego podkreślił sam Generalissimus Stalin, wyróżniając w swym rozkazie z dnia 22 kwietnia m. in. II Armie i jej dowódcę gen. Świerczewskiego za sforsowanie Nysy i przerwanie silnie umocnionej linii obrony niemieckiej.

Rozgromienie obrony hitlerowskiej nad Odrą i Nysą — zwycięstwo stanowiło pierwszą fazę

bitwy o Berlin. Ale już dzień 16 kwietnia, pierwszy dzień zwycięskiej ofensywy zapowiadał rychły finał „1000-letniej Rzeszy Niemieckiej” i wskazywał jak złudne były nadzieje Adolfa Hitlera i jego popleczników, usiłujących narzucić światu jarzmo niewoli. Dzień ten rozwił też nadzieje „sprzymierzeńców” zachodnich, którzy nagle wieloletnie kunktatorstwo zastąpili nieuniknionym pospiechem i usiłowali dostać się do Berlina przed Armią Radziecką.

Wojska wyzwolenie, wojska dowodzone przez Stalina, wojska walczące o sprawiedliwość i niepodległość narodów dotarły do Szprewy.

W trudzie i znoju budujemy nową Polskę, lecz jakżeż szmat drogi przebyliśmy od owej wiosny ostatniego roku wojny, tam, gdzie 7 lat temu zwycięstwa odnosił żołnierz dziś zwycięstwa — osiąga robotnik, chłop, inżynier.

Nad Odrą i Nysą, gdzie przed siedmioma laty rozciągała się strefa przysiółkowa, dziś rozwija się wielkie budownictwo socjalistyczne. Wzniesione na pastarach ziem piastowskich fabryki w Włocławku, Brzegu, czy Zduńskiej Woli mogą służyć jako piękny przykład naszej twórczej pracy i pokojowych dążeń.

Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy nie tylko decydującą pomoc w wyzwoleniu narodowym i społecznym, w naszym budownictwie socjalistycznym — ale zawdzięczamy mu nadto zwycięstwo demokracji w Niemczech Wschodnich, zwycięstwo niezmiernie wagi dla całego obozu postępu, a dla nas w szczególności. NRD zwróciła się do nas o przyjaźń, twierdząc, że na gruncie granicy pokoju na Odrze i Nysie. Przyjęliśmy wyciągając rękę i otąd coraz bardziej zacieśnia się nasza współpraca z zachodnim sąsiadem.

Granica, która dla Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i dla całego obozu pokoju stanowi źródło poczucia siły i źródło słusznej dumy jest oczywiście solą w oku handlarzy śmierci. Zarówno niemieccy neofaszyści jak i ich amerykańscy mocodawcy bezustannie przeciwko niej judzą. Krótkowzroczni, podobnie jak ich mistrz Adolf Hitler, nie dostrzegają bezcelowości swych zakusów.

Ponieważ wbrew nim i mimo nich wiele zmieniło się w świecie, ponieważ wbrew nim i mimo nich zmieniło się o bydwu stron Odrę i Nysę, rzek, przez które przebiegała kiedyś linia frontu, a dziś biegnie granica pokoju, która nie rozdziela, ale łączy dwa narody.

Komitet Popierania Rozwoju Handlu Międzynarodowego

MOSKWA (PAP)

W dniu 14 kwietnia pod przewodnictwem delegata Włoch profesora Steve odbyło się posiedzenie Komitetu Popierania Rozwoju Handlu Międzynarodowego. Jak wiadomo, Komitet ten został utworzony 12 kwietnia na ostatnim posiedzeniu plenarnym Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Wybrano Biuro Komitetu. Sekretarzem generalnym Biura wybrany został Robert Chamberon (Francja).

Władze syryjskie prześladują obrońców pokoju

TEL AVIV (PAP).

Prasa donosi z Bejrutu, że władze syryjskie oddały pod sąd wybitnego działacza ruchu obrońców pokoju w Syrii — członka Światowej Rady Pokoju Mustafę Aminę i członka Komitetu Wykonawczego Kongresu Robotników Syryjskich Halilę Hariri, oskarżając ich o rzekome spowodowanie wybuchu w lokalu amerykańskiego ośrodka propagandy i informacji w Damaszku.



ORGANIZOWANY PRZEZ
REDAKCJĘ GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
i T.K.S. Unia

20. IV. 1952. TOR NA WOLI 4. 11. 52

Spotkanie komisji do spraw badania zbrodni amerykańskich z ochotnikami chińskimi

PEKIN (PAP)

Jak donosi agencja Nowych Chin komisja do spraw badania faktów stosowania broni bakteriologicznej spotkała się na froncie koreańskim z przedstawicielami dowództwa i oddziałów chińskich ochotników ludowych, członkami chińskich oddziałów przeciwdemicznych oraz ze świadkami spośród ochotników chińskich.

W spotkaniu wzięli również udział wiceminister zdrowia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Lo Czin-san i korespondent dziennika „Daily Worker” — Aklan Winington.

Przewodnicząca komisji Li Te-tsun podziękowała ochotnikom chińskim za okazaną pomoc w zbieraniu dowodów stosowania przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej. Podkreśliła ona, że dzięki wspólnym wysiłkom narodów koreańskiego i chińskiego, zakażone owady są niszczone oraz podkreśliła wysoki poziom moralny, jaki panuje w oddziałach przeciwdemicznych.

Wiceprzewodniczący komisji Liao Czen — czyżby dokłądne sprawozdanie o przeprowadzonym przez komisję śledztwie. Bakteriolog Wei Si-yi i inni członkowie komisji, w tej liczbie chemik Czen Czan-lun, specjalista w dziedzinie medycyny tropikalnej Li Czun-yen, epidemiolog Ju Huan-wen oraz bakteriolog Szen Tin-hun omówili rezultaty swych dochodzeń. Wszyscy oni oświadczyli, że w temperaturze od 8 do 10 stopni poniżej zera znaleziono na śniegu wielkie ilości różnego rodzaju owadów. Świadczy to o tym, że owady te zostały zrzucone z samolotów. Przeprowadzone badania potwierdziły, że owady i przedmioty były zarażone bakteriami dżumy dymenicowej, tyfusu, febrą, dżenteryi i cholery, oraz że większość tych bakterii była wyhodowana sztucznie.

Przedstawiciele chińskich ochotników ludowych stwierdzili, że samoloty amerykańskie zrzucały zakażone owady oraz różne przedmioty w rejonach, gdzie stacjonowały ich jednostki. Zeznania w tej spra-

wie złożyło 27 ochotników chińskich.

Ernst Thaelmann i towarzysze

„Następnego dnia Ede przyszedł z wieczorną gazetą. Ernst Thaelmann, przywódca komunistów aresztowany!

— Długo patrzyłem na członki, nie mogąc wymówić ani słowa. Thaelmann — aresztowany!

— Człowieku, przecież to nie może być... Mówże coś, mówże coś! — wykrzykiwał Ede, chwytając mnie za ramię... Towarzysze przychodzili zgnębieni i zadawali wszyscy to samo pytanie: — Jak to się mogło stać? Czy Teddy nie był dobrze ukryty?

Jak to się mogło stać? O tym nie wiedział ani pisać, ani mówić, Jan Petersen*, ani inni niemieccy bojownicy przeciwko Hitlerowi. Ukochany przywódca niemieckiej klasy robotniczej, który jak Karol Liebknecht i Róża Luxemburg, zawsze w najcięższych chwilach między walczącymi robotnikami, zawsze na pierwszej linii frontu, wśród największego ognia — 1 marca 1933 roku wpadł w ręce gestapo. O sześć godzin aresztowania najwięcej mógłby powiedzieć sam Goebbels, który w parę dni później oświadczył przedstawicielom zagranicznej prasy: „Nie jest ważny proces przeciwko Thaelmannowi, ważniejsze jest, że znajduje się w pewnym miejscu”. W „pewnym” miejscu przetrwał torturowany przez gestapo i zezwierzęconych oprawców obozu koncentracyjnego 11 lat. 18 sierpnia 1944 r. został zamordowany w Buchenwaldzie i tam spalony.

Światłany symbol niemieckiego ruchu oporu przeciwko imperializmowi, symbol nieugiętego człowieczeństwa spędził sen z oczu hitlerowskim bestiom. Wiedzieli dobrze, co oznacza imię: Ernst Thaelmann. Nie tylko niemieccy antyfaszyści ze złości je wymawiali. Nie tylko dla nich

był oparciem i dumą wyzwalałą z nich wciąż nową energię do walki, siłę, odwagę, bohaterstwo. Cały świat o nim wiedział. W oczach całego świata uosabiał honor narodu niemieckiego w najczarniejszym okresie jego historii, w okresie panowania Hitlera, Goeringa i Himmlera. Lgarg, Goebbels oddał go katom, bo stchórzył przed nim, bo wciąż zastanawiał się nad sposobami jak wytepić pokolenie demokratów niemieckich, wytrzebić tak doszczętnie, żeby zginęli bezpotomnie i bez następców, żeby nikomu już nie mogli przekazać swego sztandaru, swych doświadczeń i swego żaru w umiłowaniu ludzkości.

A jednak sztafeta wolności z rąk padających pod ciosami hitlerowskimi podejmowana była nieustannie przez bojowników antyfaszystowskiego podziemia w Niemczech. Dla nich to Himmler budował pierwsze obozy koncentracyjne — i oni to, bojownicy antyfaszystowskie, podważali mury i kraty hitlerowskiego „tysiąclecia”, chociaż za słabi byli, by je zdruzgotać. To oni i ich następcy budują teraz Niemiecką Republikę Demokratyczną — oni — uczniowie i towarzysze Ernsta Thaelmanna. Thaelmann kierował nimi, wychowywał ich i dawał im tytaniczną siłę wprawiającą w zdumienie i wściekłość ich oprawców. Gdy w Westhofen mieli przesiłuchiwać Wallaua** w więzieniu schwytanego podczas ucieczki z obozu, jeden z katów poradził drugiemu, żeby kazał przynieść z kantyny surowy befszyk, jako że przed z tego befszyku wybije jakieś zeznanie, niż z człowieka, którego mają przyprowadzić. Czysta kartka bez śladu pióra, ani ołówka — oto protokół zeznań. Po „przesłuchaniu” Wallau został stracony.

Georg Heisler, drugi zbieg z obozu, przeżywa podczas ucieczki chwile straszliwego załamania.

„Masz mnóstwo dobrych towarzyszy” — podszepnęła mu myśl o przyjacielu Wallau i ta myśl natchnęła go siłą w najcięższej chwili.

Georg zachował nadludzką wytrzymałość, przeszedł granicę i pojechał do Hiszpanii, aby tam w brygadach międzynarodowych, w batalionie im. Ernsta Thaelmanna walczyć przeciwko Franco, przeciwko światowemu faszystom.

Podczas jedenastu lat kaźni Ernsta Thaelmanna z szeregów jego towarzyszy znikali najlepsi, najbardziej ofiarni.

John Scheer, ślusarz z Hamburga, niezmordowany bojownik o jedność komunistycznej i socjalistycznej partii Niemiec, uwięziony przez bandytów SS, był bity i oblewany wrzącą wodą, tak, że skóra odlatywała mu z ciała. 2 lutego 1934 r. został stracony, a wraz z nim Erich Steinfurth, Rudi Schwarz i Eugen Schoenhaar.

6 czerwca 1935 r. krew komunisty, Fieffe Schulze, zbroczyła topór kata. W jego sprawie wzywano na świadka słynnego przywódcę czerwonego frontu w Hamburgu, Edgara Andre, wypytując jakiegoś stonksa łączy go z oskarżonym. „Jestem z nim spokrewniony wspólną, wielką ideą” — odpowiedział Andre. Został stracony również toporem kata 4. 11. 1936 roku. Ta sama śmierć zginął hamburski robotnik, John Dettmer, 15. 5. 1934 r.

A z Christianem Heuckiem wspinał się, silnym chłopcem z Schleswig-Holstein, mordercy z SS mieli nie mała trudność zanim go literalnie na kawałki roznieśli w jego więziennej celi.

Fritz i Karl Lesch również zostali zamordowani w swoich celach. Gdy zaś odbywała się egzekucja Augusta Luettgensa, starego, ofiarnego działacza proletariatu niemieckiego, zwołano 75 antyfaszystowskich bojowników. Chodzili o pokazy mord — dla odstraszenia. Nie udało się. Razem z nim miał być ścigany młody robotnik, Karl Wolf. Gdy na ostatnią prośbę zdziwio mu kajdany, trzasknięciem pięści obalił asystującego egzekucji SS-mana. Za chwilę już nie żył, ale ta manifestacja siły w ostatnim momencie przekazała towarzyszom swą wolę i naukę: „Tak — właśnie tak — aż do ostatniego tchu!”

W ostatnim liście do żony i dzieci, Herman Fischer pisał: „aby dla was nadeszło to szczęście, za które ja umieram. Kiedy ja padnę, sztandar będzie trwał — mocno i uparcie!”

Dumnie łopocze sztandar Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sztandar walki postępowej części narodu niemieckiego, przeciwko następcom Hitlerów, morderców Thaelmanna, jego towarzyszy i milionów innych podbitych podczas wojny krajów. Niemieccy męczennicy hitleryzmu — swoją ofiarą, żywi — dalszą nieustanną walką dają narodom świadectwo nieśmiertelnej prawdy słów: „Hitlerzy przychodzą i odchodzą, ale naród niemiecki, państwo niemieckie pozostaje...”

Zofia Rzeplińska

*) Jan Petersen, autor „Naszej ulicy” kroniki walki antyfaszystowskiej w okresie hitleryzmu.

**) Wallau i Heisler są bohaterami „Słodkiego krzyża” — Anny Seghers. Powieść ta autorka opiera na relacjach autentycznych przeżytych uciekinierów niemieckich z hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Załoga „Chify” otrzymuje słowa

George Bidwell

Uczeni

niewolnicy szaleńców

Godzina była już późna, toteż na korytarzach i w salach szpitala panowała cisza. Tylko na dole, przy bramie wjazdowej — panował ruch: ze srebrzystej „Skody” sanitariusze wynosili nosze z chorym. Widać było, że im spieszno.

Nie minęło pół godziny, gdy pacjent znalazł się na stole operacyjnym. „Kolejne usunięcie wyrostka robaczkowego” — zdecydował dyżurny chirurg.

Pochylił się nad chorym twarz lekarza i asystujących mu siostr. Potężna lampa bezcieniolowa strumieniami światła zalewała stół operacyjny.

Zaczęło się od nożyczek

Lampa bezcieniolowa... Kochery, całe komplety narzędzi chirurgicznych, czy dentystrycznych... Tak, to jest powód do dumy.

Do roku 1939 cenny sprzęt medyczny importowaliśmy z zagranicy (głównie z Niemiec) — obecnie wytwarzamy go w kraju i to w zwiększającej się z roku na rok ilości.

Spokojna i ładna jest ulica Parkowa w Nowym Tomie, przy której mieści się Państwowa Fabryka Narzędzi Chirurgicznych — w skrócie „CHIFA”.

Ciekawie i rzeczowo opowiada nam o jej dziejach były robotnik, dziś ceniony przez całą załogę dyrektor zakładu — Jan Janus.

Fabryka istniała już przed wojną, oczywiście jako prywatna i wytwarzała... siatki żarowe do lamp gazowych. W roku 1944 władze hitlerowskie postanowiły przekształcić zakład w wytwórnię narzędzi chirurgicznych. W tym celu przywieziono tutaj pewną ilość maszyn, których później okupant nie zdążył już wywieźć.

W roku 1945 zaczęliśmy. Na razie trzeba było znaleźć jednego bodaj fachowca, który by pomógł przy organizacji fabryki, trzeba było szkolić ludzi. Pod koniec roku ruszyła wreszcie produkcja. Wypuściliśmy pierwszą serię nożyczek. To był początek...

To, co zaplanowali na rok 1955

— robią już dziś

Dyrektor podsunął mi dwie pary nowiutkich nożyczek chirurgicznych.

— Odróżnicze? — Tak. To jest... wiecie, te chyba? Nieee... E, zresztą nie wiem. Nie, nie potraficie odróżnić! — machnąłem ręką. Bo rzeczywiście było to niepodobieństwem: produkt „CHIFY” i zagraniczny model — nie różniły się zupełnie wykonaniem. Może tylko linia polskich nożyczek była dla oka przyjemniejsza...

— A widziacie! — ciągnął dyrektor Janus. — Tu macie, — zaczął układać przede mną najróżniejsze, proste i bardziej skomplikowane narzędzia chirurgiczne, wymieniając równocześnie ich dzia-

O polepszenie jakości pieczywa

(Dokończenie ze str. 3) gospodarować surowcami, szkolić fachowców, rozwijać współzawodnictwo i racjonalizatorstwo. Walka o obniżenie kosztów własnych i lepszą jakość pieczywa powinny stać się wytyczną prac w piekarnictwie. Pracownicy wydziałów handlu rad narodowych winni w jeszcze większym stopniu zacieśnić kontrolę nad wyplekiem, sprawdzać wykonanie planów pod względem ilości i asortymentu pieczywa, surowo karać za nieprzestrzeganie receptur i zaniedbania na odciuku higieny.

Reasumując należy stwierdzić, że mamy wszelkie środki ku temu by zaopatrywać szerokie rzesze konsumentów miast i wsi w dobre pieczywo. Piekarnictwo winno tylko bardziej „usprawnić swa pracę, a wówczas jeszcze lepiej zaopatrywać będzie rynek w pieczywo, ku pełnemu zadowoleniu wszystkich konsumentów (brl)

czne nazwy — całą produkcję naszej fabryki!

— „To chyba zapomnieliście o lampie bezcieniolowej, dyrektorze — wtrącił w tej chwili przewodniczący Rady Zakładowej. — Te lampy musieliście widzieć w zeszłym roku na Wystawie Przemysłu Drobego i Rzemiosła w Poznaniu. Była ona także na wystawie w Moskwie — dorzucił pod moim adresem. — Skonstruował ją właśnie nasz dyrektor, a zdaniem profesorów warszawskiej Akademii Medycznej — nie ustępuje ona w najmniejszym stopniu tego rodzaju urządzeniom pochodzenia zagranicznego. Obecnie produkujemy około 100 różnych artykułów, przy czym co roku zmieniamy asortyment, postępując stale naprzód w naszych umiejętnościach produkcyjnych. Wartościowo osiągamy w tym roku produkcję zaplanowaną na ostatni rok sześciolatki.

Szkolenie — rzecz

w „Chifie” najważniejsza

Szkoleniem młodych pracowników zajmuje się pion

Czytelnicy „Głosu” piszą:

Ważne dla studentów korzystających ze stołówek w NDA

Do naszej Redakcji zwróciła się grupa studentów z prośbą o interwencję w następującej sprawie.

Jak wiadomo miesięczne abonamenty obiadowe wykupowane w studenckich stołówkach ważne są do 12 lub 10 następnego miesiąca. W kwietniu sprawa ta skomplikowała się o tyle, że weszło w życie zarządzenie Ministerstwa Handlu mówiące o obowiązku oddawania bonów mięsno-tuszkowych w stołówkach.

Do tej pory studenci nie posiadający bonów składali u kierownictwa stołówek oświadczenia, na podstawie których stołówka otrzymywała dodatkowy przydział mięsa. Z chwilą wejścia w życie zarządzenia zwyczaj ten stał się nieaktualny i ci studenci, którzy nie posiadali lub nie oddali bonów, nie mogli otrzymywać obiadów mięsnych. Powstało więc zagadnienie co zrobić z tymi, którzy wykupili obiady do 10 bm.: czy zwrócić im pieniądże czy też znaleźć inne rozwiązanie.

Z tego względu, że po zwrot pieniędzy zwróciło się około 600 osób, stołówka nie była w stanie wypłacić tak dużej sumy. Zaoferowano więc studentom obiady jarskie tzn. pełen skład normalnego obiadu, jedynie bez mięsa. Należy dodać, że w stołówce sprzedaje się obiady jednodaniowe w cenie 1,35 i studenci uważali, że otrzymują właśnie te obiady. Dlatego domagali się od kierownictwa stołówek zwrotu różnicy między ceną normalnego obiadu wynoszącą 2,40 a ceną obiadu jednodaniowego czyli 1,05 zł.

Po wyświetleniu okazało się, że sprawa, jak przysłowiowy medal, ma dwie strony.

Władze nadrzędne w tym wypadku PSS, postanowiły pójść studentom jak najbardziej na rękę i sprawę załatwić w sposób następujący. Zwrócono się do tych wszystkich studentów, którzy oficjalnie bonów nie posiadali, by zgłosili się do kierownictwa stołówek, która sporządzi listę i przedłoży ją w Prezydium MRN. Prezydium MRN zgłosiło się bowiem wystawić dodatkowo bonów dla tych wszystkich studentów, którzy ich do tej pory nie posiadali, bez względu na to z jakiej strefy pochodzą. Zgłosiło się 30 osób, a po pieniądże zgłosiło się 600 osób — czyli że stanowisko 570 osób jest wysoce niejasne, w dodatku, że między zgłoszonymi jest bardzo niewielu tych studentów, którzy domagali się zwrotu pieniędzy. W dniu 4 bm. Prezydium MRN wydało bonów 100 następnych dnia studenci ci otrzymali normalne obiady. Zarząd Stołówek zaproponował pozostałym obla-

techniczny, który prowadzi 3-miesięczne nauczanie (po dwie godziny w tygodniu), łącząc teorię z praktyką. Rezultaty są dobre, a trzeba wziąć pod uwagę, iż robota w fabryce należy do precyzyjnych i wymaga wysokich kwalifikacji.

Sięgnijmy do przykładów: weźmy takiego ZMP-owca Lotkę. Pracuje w fabryce niezbyt długo, a wysunięto go już na brygadzie, jako wzorowo wypełniającego swe obowiązki. Podobnie było z Suwiczakiem i Piechowakiem. Brygady młodzieżowe współzawodniczą między sobą nie tylko w pracy, ale i szkoleniu. Chodzi o to, której brygady członkowie szybciej nauczą się samodzielnego produkowania, początkowo prostych, narzędzi. Kolejnywa praca i opieka brygadistów nad młodszyi kolegami — pozwala na osiągnięcie takich sukcesów, jak produkowanie przez ucznia kleszczy dentystrycznych po 4 miesiącach nauki.

25% załogi „CHIFY” stanowią kobiety, nie brak wśród nich ZMP-ówek, przodujących w pracy i szkole-

niu. Na czoło wysuwają się tutaj: wykonująca przeciętnie 130—140% normy — Rutówna, Stecka (120% normy) i Kozberówna.

A mężczyźni? Poza brygadystami — ZMP-owcami — przodującymi pracownikami fabryki są Mazur i Konowalczuk. Obaj stale przekraczają swoje normy o 30—50%.

Fabryczne koło racjonalizatorów ma wśród swych członków dwóch nowatorów oznaczonych państwowymi odznakami. Są to: Jan Pinder — ślusarz, awansowany za swą pracę i usprawnienia na stanowisko szefa produkcji i Tadeusz Wołoszkie- wicz, który uprościł produkcję wszystkich narzędzi. Poza tym dalszych dwudziestu racjonalizatorów posiada dyplomy uznania.

A potem następują zobowiązania: robotników, majstrów, młodych ZMP-owców, brygadzystek, kierowników wydziałów, administracji; zespołowe i indywidualne; mówiące o wzmoczeniu wydajności pracy i dalszym podnoszeniu jakości produkowanych narzędzi chirurgicznych, wprowadzeniu różnych usprawnień i o organizacji nowego turnusu szkolenia.

Ogólna suma oszczędności? 151.000 złotych — to, jak na niezbyt wielką „CHIFĘ” — brzmi dumnie.

Zbliża się 18 kwietnia, data urodzin Prezydenta Bieruta. Załoga fabryki wie o tym i przyspiesza z dnia na dzień tempo pracy. Większość zobowiązań jest już wykonana. Ludzie z „CHIFY” dotrzymują słowa.

(mm)

W. PORZYCKI

listy i odpowiedzi

To nie jest sprawiedliwa decyzja

Czytelniczka Janina Różniak, wdowa do długoletnim pracownikowi Prezydium MRN w Wieluniu n. Notecią — mająca na utrzymaniu nieletnie dzieci, dla której źródło utrzymania stanowi zaopatrzenie emerytalne — użytkowała od 1945 roku ogród. Miejsce, w którym obecnie leży wspomniany ogród było przywalone gruzem i tylko dzięki dużemu wysiłkowi ob. Janiny Różniak zostało doprowadzone do stanu użyteczności.

Niestety, pewnego dnia zebrała się komisja, która postanowiła odebrać ogród

Matka i dziecko czekają

Droga Redakcjo! Znalazłam się w bardzo trudnej sytuacji. Mąż mój odbywa obecnie służbę wojskową, ja sama pracowałam w firmie „Norma”, a moje małe dziecko wychowywało się w żłobku. Ze względu na to, że dziecko zachorowało na gruźlicę, zostało izolowane, tym samym więc nie może przebywać w żłobku. Na tej podstawie otrzymałam 2-miesięczny urlop, a w takim wypadku przysługuje mi zasiłek chorobowy, który stanowi moje źródło utrzymania. Niestety, ani Wydział Zdrowia, ani Ubezpieczalnia Społeczna nie wypłacają mi tego zasiłku.

Krystyna Nosek
Poznań,
ul. Dąbrowskiego 21/9 m 2
Czekamy na szybkie wyjaśnienie Wydziału Zdrowia.

listy i odpowiedzi

kobiecie i przydzielić go sobie, która uprawia już ogród, warzywny u swoich teściów. Wszystko odbyło się jak najbardziej formalnie — bowiem i przewodnicząca MRN zaakceptowała tę decyzję, o której zawiadomiono pismem z dnia 24. III. br. ob. Różniak.

Decyzja ta wydaje się nam niesprawiedliwa, bez względu na to jakimi pobudkami kierowała się komisja. Wszystkim dobrze wiadomo, że ogród ten stanowi poważną pozycję i pomoc w budżecie ob. Różniak. Czyżby komisja o tym nie pamiętała! Jesteśmy przekonani, że odpowiednie czynniki zrewidują tę decyzję i naprawią krzywdę wyrządzoną ob. Różniak. (631)

Odpowiadamy Czytelnikom

„Miłośniczka zwierząt”. Nazwa brzmi „Ezotyka”. Jeżeli chodzi natomiast o pomieszczenie dla wiewiórki, to jest ono zupełnie wystarczające, tym bardziej, że wiewiórka jest stworzoną i większą część czasu spędza na swobodzie. (593)

T. Schmidt, Gdańsk. — Po dzielnicy Pana zadanie. Uwagi wykorzystamy przy najbliższej okazji. (582)

W. A. Mylna. — Właścicielka nieruchomości winna dostarczyć miesięcznie taką ilość nafty, gazu względnie świec, która równa byłaby 10 kilowatom elektryczności. Zależnie od instalacji elektrycznej w Pani mieszkaniu nie jest sprawą właścicielki domu. (629)

Czesław P., Poznań, Grunwaldzka. — Ma Pan zupełną rację, że całowanie kobiet w rękę jest bardzo niehigieniczne. Staramy się też zwalczać te „tradycje”. (636)

Marcin Gawryczak, powiat Srem. — W sprawie opisanej

Pilne!

Ob. Wacław Szkaradkiewicz z ul. Żydowskiej 13/44. — Dlaczego do tej pory nie wykonał Pan szafy, zamówionej przez ob. Marię Bąkowską w dniu 25 IX 1951 r. Jeżeli zamówienie nie mógł Pan wykonać dla ważnych przyczyn — należało klientkę powiadomić o tym, a przede wszystkim zwrócić 100, — zł. wpłacone przez nią a conto.

Wydaje nam się również, że na list nasz, wysłany do Pana z dnia 21 III 1952 r. należało nam odpowiedzieć, chociażby telefonicznie.

Zakłady Budowy Sieci Elektrycznej. — Przed rokiem zatrudniliśmy przy budowie linii elektrycznej w Polwicy, gmina Zaniemyśl, czterech robotników. 8 czerwca 1951 r. praca została zakończona. Do dzisiejszego dnia jednak robotnicy nie otrzymali wynagrodzenia, mimo, że w piśmie z dnia 9 listopada ub. r. obiecaliście zainteresowanym wypłatę w ciągu 14 dni uiszczyć. Wydaje nam się, że od tego czasu upłynęło nie tylko 14 dni — ale... 140. (34)

przez Pana interweniuje. Z chwilą otrzymania odpowiedzi natychmiast zawiadomimy. (282)

Kasztańczyk Leon, Zbąszyń (565), Urbanik Stefan, Srem (574), Dolata A., Oborniki (547), Kościelnik, Zary (670), Adamski, Konin (242), Pracownik Roszarni w Slesiewie (660), Salka Jan, Stradom (581), Lewandowski Józef, Rogoźno (654), Ras. M., Maciejewo (645)

Interweniuje, o wyniku zawiadomimy.

Grupa DS. — Sprawa jest załatwiana centralnie. Tam też przekazyjemy Wasz list. (474)

Józef Konopka. — Prosimy o podanie dokładnego adresu. Bez niego nie możemy interweniować. (694)

Wielce zmarłony Czytelnik. — Inspektor nie może przenieść Pana bez jego zgody. O ile proponowana praca nie odpowiada Panu, należy przedstawić kierownikowi powody, dla których nie może Pan objąć stanowiska. (718)

ny bakteriologicznej i chemicznej. Podobne umowy zawarte zostały poza tym z przeszło 130 innymi uczelniami. Dziennik „New York Times” podaje, że w ciągu jednego tylko roku rząd amerykański wydaje „około 160 milionów dolarów na prowadzenie badań naukowych w ośrodkach rozrzuconych w całym kraju”.

Wynikiem tych niesłychanie kosztownych badań jest — zgodnie z planem — straszliwa zaraza, którą lotnicy amerykańscy zrzucają na żołnierzy północnej Korei i ludność cywilną tego kraju, starych, kobiety i dzieci. Jak pisał Theodore Rosenberg, bakteriolog amerykański: „Wojna bakteriologiczna jest stosowaniem nauki na opak, jest przeciwna porządkowi rzeczy w przyrodzie... Wojna bakteriologiczna stawia sobie za cel szerzenie chorób... Jest to anormalne”.

Jednakże amerykańskie pismo naukowe „Science Illustrated” wypowiedziało się ostatecznie za tym odwracaniem porządku rzeczy w przyrodzie, za prześciganiem Hitlera w jego zbrodniczych metodach, za wojną bakteriologiczną, „ponieważ jest tańsza”. Czynniki są próby przygotowania społeczeństwa amerykańskiego do tego, co się robi w jego imieniu i to przez usta takich ludzi, jak dr Runo, rektor Uniwersytetu Tampa na Florydzie, który oświadczył: „Każdy powinien uczyć się sztuki zabijania. Nie powinno być żadnych ograniczeń w stosowaniu broni masowej eksterminacji. Musimy prowadzić wojnę bakteriologiczną”. A w piśmie naukowym „Scientific American” inny uczony amerykański, Louis N. Ridenhauer pisze: „Możemy łatwo obalić argument, że wojna bakteriologiczna jest niemoralna. Z chwilą kiedy postanowiono, że ludzie mają być zabijani, problem moralności jest całkowicie rozwiązany; z punktu widzenia humanitaryzmu i moralności obojętne jest jaką bronią się zabija”.

Okazuje się, że duch Hitlera patronuje jeszcze nikczemniejszemu barbarzyństwu, niż te, które popełniał on za życia: okazuje się, że Ridgway i Van Fleet prześcignęli nazistowskich generałów i admirałów; okazuje się, że wyczyny Luftwaffe nad Warszawą, Londynem i Coventry zostały zdystansowane przez lotników amerykańskich, którzy sieją z nieba zarazę i choroby.

Nauka amerykańska „ulepszyła” tę barbarzyńską broń w myśl planów finansistów z Wall Street, dla których zysk jest wszystkim, a życie ludzkie i moralność niczym. Gdy uczeni zaprzęдают się kapitalistom i ich zawodowym podlegaczom wojennym, wówczas — jak to powiedział prof. J. D. Bernal, uczony brytyjski i aktywny obrońca pokoju — „stają się niewolnikami, którzy postradali zmysły”.

Inflacja na medale

Sekretariat Generalny ONZ opublikował ostatnio raport dot. przewidywanych nadwyżek w wydatkach budżetowych na rok 1952. W jednej z pozycji owego raportu wstawiono kwotę 450 tysięcy dolarów na pokrycie kosztów związanych z zakupem i przydziałem medali wojskowych i wstążeczek orderowych „dla biorących udział w kampanii koreańskiej” wg następującej specyfikacji:

1.170 tysięcy medali w cenie 32 centy za sztukę;

217 tysięcy yardów wstążeczek orderowych w cenie 14 centów za sztukę.

Coś nie tego musi być z tym morale obrońców „wolnego świata”, jeżeli medale zaczynają się już liczyć na miliony, a wstążeczki orderowe na kilometry. Swoją drogą warto by wiedzieć, który z fabrykantów amerykańskich zarobi na tym „moralno-ozenetowym” interesie?

Jeszcze jedna nowa szkoła

Nowym dowodem troski władzy ludowej o dobro młodzieży jest oddanie do użytku nowej szkoły w Mikstacie (pow. Ostrowski). Szkoła liczy 31 izb lekcyjnych i wyposażona jest we wszystkie potrzebne pracownie i gabinety.

Oddanie szkoły do użytku młodzieży było dużą uroczystością dla całego miasta i okolicy.

NOTATNIK KULTURALNY

Rada Zakładowa Zarządu Budowlanego nr 10 w Kaliszu zorganizowała kurs języka rosyjskiego, na który uczęszczają robotnicy i pracownicy umysłowi.

Koła Wszechnicy Radiowej przy kaliskich zakładach pracy nie pracują należycie. Szczególnie zawodzą frekwencja. Co na to oddziały Związków Zawodowych?

W gnieźnieńskiej Miejskiej Bibliotece niedawno dyskutowano nad książką A. Ścibora-Rylskiego pt. „Węgiel”. Uczestnicy kursu postanowili co dwa tygodnie urządzać podobne dyskusje w czwartki o godz. 18.

9 przedstawień „Wodewilu Warszawskiego” w Rawiczu ma na swym koncie tamtejszy zespół sceniczny. Jedno przedstawienie odbyło się bezpłatnie dla przodowników pracy, dochód z innego przeznaczono na odbudowę Warszawy, a dochód z 7 dalszych przedstawień — na potrzeby rawickiego Domu Kultury. W planie — wyjazdy do najbliższych miasteczek.

3000 książek i 700 czytelników liczy Miejska Biblioteka w Nowym Tomysku. Chętnie z jej usług korzystają robotnicy i młodzież szkolna w godzinach wieczornych. (pr)

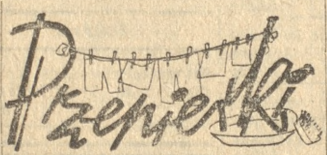
Zespół artystyczny Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Ostrowa odwiedził niedawno swoich kolegów w Odolanowie, gdzie zorganizowano publiczną wieczór w sali Domu Kultury. Młodzież ostrowska zbierała zaskórny brawa. Program był bogaty i udany.

Mieszkańcy Ostrowa uczą się języka rosyjskiego. Egzaminu końcowe dowodzą solidnej pracy uczestników. Dokładne poznanie tego języka ułatwił upowszechnienie doświadczeń ludzi radzieckich we wszystkich dziedzinach pracy.

Jeden z najruchliwszych zespołów artystycznych na terenie Ostrowa to zespół muzyczny ZMP przy Technikum Handlowym. Orkiestra dęta i smyczkowa tego zespołu brały od roku 1946 udział w około 200 imprezach. W ślad za Technikum Handlowym organizuje orkiestrę dętą młodzież Technikum Kolejowego.

Gromada Garki w pow. ostrowskim długo zabiegała o przyjazd kina objazdowego. Obecnie kino objazdowe od kilku miesięcy regularnie przybywa do gromady i wyświetla ciekawe filmy.

Młodzież Technikum Handlowego w Kępnie postawiła pracę świetlicową na wysokim poziomie. Poszczególne sekcje prowadzą sami uczniowie pod opieką i kontrolą wychowawców.



Także wymagania!

Gdy głód skreca jelita, a nieszczerliwy traf każe człowiekowi czekać na dworcu w Trzemesznie, podróżny czuje się raczej źle.

W bufecie Kolejowych Zakładów Gastronomicznych są tylko suche bułki. Oczywiście i to zaspokoi głód. Dlaczego suche? Przecież na innych stacjach kolejowych można w bufecie kupić bułki z masłem, wędliną albo z serem. Dlaczego więc Trzemeszno tego chwalebne go zżycia nie popiera? Prawdopodobnie kierownik KZG w tym kierunku ma poważniejsze sprawy do załatwienia i tak przyziemnymi drobiazgami nie ma zamiaru się zajmować.

Także wymagania mają ci ludzie prawda?

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wózek dziecięcy na dwóch kółkach i inne pomysły

Początki ruchu racjonalizatorskiego w Związku Branżowym Spółdzielni Pracy Metalowych sięgają 1950 roku. Słaby to był jeszcze ruch, a-nemiczny, bo aż do października 1951 roku wydał tylko 6 pomysłów racjonalizatorskich, a przynajmniej tyle dotarło do zarządu Związku. Nierzadko bowiem zdarzało się i zdarza się zresztą jeszcze, że cenne pomysły usprawnień pozostają w zakładach produkcyjnych, w których powstały, są nawet tam zastosowane w produkcji — a Związek Branżowy nic o tym nie wie. Nie potrzeba

mówić o szkodach jakie gospodarce narodowej wyrządza tego rodzaju postępowanie, u-niemieżliwiające zastosowanie jakiegokolwiek usprawnienia w całym kraju. W wielkiej walce o oszczędność, jaką prowadzi cały naród takie postępowanie jest wprost karygodne. Krzywdę wyrządza się oczywiście również pomysłodawcy, którego omija premia.

Przyczyną takiego stanu rzeczy należy szukać po pierwsze — w słabym zaintereso-

waniu ruchem racjonalizatorskim zarządów poszczególnych spółdzielni, po drugie — w braku specjalnego człowieka, który by w Związku zajmował się tylko sprawami racjonalizacji. Okazało się bowiem, że gdy takiego człowieka wyznaczono, gdy ob. Nowaczyk rozpoczął penetrować po spółdzielniach za usprawnieniami, gdy zaczął budzić inicjatywę, sytuacja zmieniła się momentalnie. W krótkim czasie od października 1951 do chwili obecnej wpłynęło do Związku 15 wniosków z pomysłami, a wiadomo już, że pięć dalszych jest na ukończeniu.

Cenniejszym osiągnięciem owego pierwszego okresu nieskoordynowanej roboty był pomysł Stanisława Haaka ze Spółdzielni Metalowej we Wronkach. Opracował on zmechanizowany przyrząd do cięcia odpadków z blachy, który dziesięciokrotnie zwiększył produkcję dotychczas przeprowadzaną ręcznie. Na-groda za usprawnienie wyniosła 900 zł.

Drugi okres rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w Związku Spółdzielni Metalowych obfitował w wiele cenniejszych jeszcze pomysłów.

Franciszek Haak ze Spółdzielni metalowo-galanteryjnej we Wronkach (brat Stanisława) skonstruował przyrząd do tłoczenia elementów z blachy. Dawniej do zrobienia zamka do teczki potrzebna było pięć różnych przyrządów wyskakujących poszczególne części. Dziś jeden przyrząd wykonuje wszystkie konieczne czynności. Nowy przyrząd da na zaplanowaną produkcję — okres mniej więcej półroczny — około 39 000 złotych oszczędności. Premia dla wynalazcy wyniesie przypuszczalnie 1500 złotych.

Pierwszy patent Urzędu Patentowego zdobył dla Związku Stanisław Stelmach — nauczyciel szkoły zawodowej. Opracował on model wózka dziecięcego dwukółkowego o konstrukcji drewnianej. Będzie on robiony z odpadów, prawie wyłącznie drewnianych. Będzie lekki, tani, dla dzieci bardzo zdrowy, wyklucza bowiem niebezpieczeństwo „złapania” gościa. Wózek posiada zasadniczo dwa kółka. Z przodu i z tyłu ma jednak jeszcze po parze małych kółek służących do postawienia go, do wjeżdżania z jezdni na chodnik itp. Rozpoczął już produkcję tego ciekawego wózka. Za kilka tygodni ukaże się on w sprzedaży w cenie około 250 zł.

Z innych cennych pomysłów wymienimy: *miniaturę frezarki* zrobioną przez złotnika Henryka Wegnera, która pozwoli wykonywać skomplikowane prace złotnicze pracownikowi niewykwalifikowanemu — poprzednio do prac wykonywanych ręcznie trzeba było dużych kwalifikacji zawodowych — *nowy typ stołu kreślarskiego „Omega”*, skonstruowany przez inż. Henryka Frackowiaka (stół ten jest łatwiejszy w produkcji, posiada estetyczniejszy wygląd, lepiej się na nim pracuje, gdyż ustawianie go odbywa się tylko przy pomocy rak. Przy dotychczas używanych stołach zwalnianie uchwyty dokonywało się nogą — nie mógł więc np. pracować przy tym stole inwalida bez nogi), oraz *frezar-*

kę dwumimośrodową pomysłu St. Golona, która pozwoliłaby niewykwalifikowanej kobiecie produkować przedmioty wykonywane dawniej przez kwalifikowanego tokarza czy ślusarza.

Osobny artykuł można by poświęcić opracowanemu przez Teodora Sternalskiego arkuszowi analitycznemu wykonania planu. Przy pomocy tego arkusza można w kilkunastu minutach obliczyć procent wykonania planu na każdy dzień czy godzinę ubiegłego okresu sprawozdawczego i to dla każdego działu produkcji. Niedawno odbył się kurs dla planistów Związku, na którym ob. Sternalski zapoznał kursistów ze sposobami posługiwania się arkuszem. Pomysł przesłano już do Warszawy. Niewątpliwie zostanie on wkrótce zastosowany w całej Polsce.

Wprowadzenie do produkcji tych usprawnień przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy, a tym samym do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych. Plan Związku na I kwartał br. wykonano w 112%. W spółdzielniach, w których zastosowuje się wymienione usprawnienia, procent przekraczania planów jest oczywiście jeszcze większy. Pomysły racjonalizatorskie pozwalają ponadto zastąpić wysoko-kwalifikowanych pracowników przez ludzi niewykwalifikowanych.

Dotychczasowy rozwój racjonalizatorstwa w poznańskim Związku Branżowym Spółdzielni Pracy Metalowych, a szczególnie ostatni jego okres pozwala rokować nadzieje, że wysunie się on wkrótce na czołowe miejsce wśród wszystkich związków tej branży w Polsce. Zgłoszenie pomysłów będących w realizacji z pewnością tę pozycję utrwali.

MIECZYSLAW SKAŁSKI

Jak pracują robotnicy w Podluc'ach

O tytuł najlepszego nadleśnictwa w Polsce

Pracownicy nadleśnictwa Podlucy wezwali wszystkie nadleśnictwa w Polsce do współzawodnictwa o tytuł najlepszego nadleśnictwa w dziedzinie pozyskania i wywozu drewna.

Szereg zespołów nadleśnictwa zajętych przy wyrębie i przy wywozie w pierwszym kwartale br. poważnie pod-

Spracerkiem po SULECHOWIE

Sulechowanie w dalszym ciągu czeka na spółdzielnię fryzjerską. Dlaczego w dalszym ciągu — po prostu dlatego, że już kilkakrotnie mieszkańcy prosili o uruchomienie takiej placówki, niestety, do tej pory prośba ich pozostała bez echa.

Mówią już o spółdzielniach nie można pominąć milczeniem Spółdzielnię Ogrodniczą, której kierownictwo jakoś nie bardzo troszczy się o jej zaopatrzenie. Przede wszystkim brak w niej jarzyn świeżych i konserwowych oraz innych podstawowych artykułów.

A oto prośba pod adresem sklepu mięsarskiego. Dobrze byłoby, aby choć raz w tygodniu wprowadzono tu sprzedaż maślanek, tak jak to jest w innych miastach. (mm)

Teatry
OPERA — g. 19 „Car-men”
POLSKI — g. 18.30 „Balladyna”
NOWY — godz. 19 „Ruchome piaski”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Wodewil Warszawski”
MŁODEGO WIDZA — g. 17 „Osiem lalek i jeden mł”
PAŃSTWOWY TEATR W Gnieźnie: Gnieźno — „Próba sił”

Kina
APOLLO — g. 14 „Czarodziej sadów” g. 16.18 i 20 „Człowiek bez jutra” (od lat 14)
BAŁTYK — g. 13.30 „Wagary” (od lat 10) g. 15.30, 18 i 20.30

CO — GDZIE — KIEDY

„Młodość Chopina” (od lat 7)
MUZA — g. 16, 18 i 20 „Wesołe zawody”
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Radosne spotkanie”
WARTA aktualności — g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Świat się śmieje” g. 18 i 20 „Rzym — miasto o-twar-te” (od lat 18)
PIAST — g. 17 i 19 „Wędrowni czarodzie-ja”
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej 53, g. 10—22 „Indie”
Wystawy
MUZEUM NARODOWE „Malarstwo polskie re-alizmu mieszczańskiego”
Program II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości:
5.05, 6.30, 7.55, 17.

17 KRONIKA KWIECIEŃ

CZWARTEK
Roberta
Słońce w.: 4.51
zach.: 18.53
Księżyc w.: 2.19
zach.: 9.51

Dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia i ze skłonnością do lokalnych burz, zwłaszcza w południowej części kraju, a stopniowym spadkiem temperatury od północy kraju. Dniem temperatur maksymalna od + 4 st. C. na Wybrzeżu do + 24 st. C. na południu kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane, z kierunków zmiennych, przeważnie północno-wschodnich.

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.
Redaguje zespół.
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr.
Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, nacj. red. 78-76, sekr. red. 74-86, dział listów i interwencji 78-64, miejski 79-88, dyżurny nocny 64-75, nocny (drukarnia 64-72).
Godziny przyjęć: od 10—12.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” Poznań, ul. Kantata nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4,05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Tel. prenumeraty nr 52-931. Tel. komisji nr 16-69. Konto PKO W-6714.
Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30, w soboty od 7 do 14.30.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Tłoczone: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.
K-3-14700

Apel załogi BPP w Gostyniu

Pracownicy BPP w Gostyniu zajęli we współzawodnictwie pierwsze miejsce w województwie, a drugie w kraju. Roczny plan wykonano w 112%. Dzięki racjonalizatorstwu dokonano poważnych oszczędności. Zmniejszono również normy zużycia materiałów na budowach, wprowadzając maksymalne wykorzystanie odpadów.

W roku ubiegłym przeszkolono 60 pracowników, którym powierzono odpowiedzialne stanowiska. Również w tym roku brygadziści szkolą się na specjalnym kursie.

Obecnie BPP w Gostyniu rzuciło wszystkim pokrewnym jednostkom w kraju hasło współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności paliwa i ogumienia środków transportowych.

Mamy nadzieję, że niektórzy z pomysłów racjonaliza-

torskich, jak stosowanie okien żelbetonowych oraz nowy sposób wykonywania skrętów do poręczy, zostaną prawdopodobnie upowszechnione i w innych zakładach. (ska)

Plan wykonamy przed terminem

Żałoga betoniarni „Czarnków” podległej Zakładom Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Pile wykonała swój plan kwartalny 14 dni przed terminem.

Wśród załogi znajdują się pracownicy, którzy systematycznie przekraczają miesięczne normy, przyczyniając się do przedterminowego wykonywania planów. Do takich należy młodzieżowiec Bronisław Lange, wykonujący od dziewięciu miesięcy 133% normy. Nie wątpimy, że podzieli się on swymi doświadczeniami z resztą pracowników. (ska)

Są jeszcze takie kina...

Nie ma w Polsce ani jednego państwowego ani spółdzielczego zakładu pracy, w którym załoga nie prowadziłaby wysiłku pracy w ramach współzawodnictwa. Współzawodnictwo objęło także kina we wszystkich województwach naszego kraju.

Są jednak, chociaż nieliczne, kina na Ziemi Lubuskiej, których pracownicy nie wykazują większej troskliwości o publiczność kinową, ani o ilość i jakość wyświetlanych filmów. Nie widać też większej dbałości o stan samych sal kinowych. Przyczyną brak współzawodnictwa.

Z kin stałych tylko jedna trzecia bierze udział we współzawodnictwie, osiągając dobre wyniki: Z 8 kin objazdowych tylko 5 postanowiło nakreślić sobie plan lepszej obsługi. Hasło rzucone przez wiejskie kino w Żukowicach: „Wszyscy w szeregu współzawodnictwa, wszystkie kina zaciągają zobowiązania kwartalne, wszystkie kina przekraczają plany usługowe!” — nie dotarło do wszystkich podobnych placówek w woj. zielonogórskim.

Sprawą tą winien się więcej zająć Związek Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury, Oddział w Poznaniu jak i Komisja Współzawodnictwa Pracy przy zielonogórskiej ORZZ. (pr)

Przodownicy Kaliskiej Centrali Mięsnej nagrodzeni

Współzawodnictwo pracy, w którym biorą udział pracownicy bazy samochodowej Centrali Mięsnej w Kaliszu, daje coraz lepsze wyniki. Najlepszym tego dowodem jest uzyskanie przez pracowników tej bazy pierwszego miejsca w skali wojewódzkiej oraz propozycja przechodzenia.

Wyodrębniony zespół transportowców otrzymał cenne nagrody. (ipc)

Narady wytwórcze podniosą poziom pracy

Ostrzeszowska PSS nie stosowała do tej pory narad roboczych. Pierwsza ogólna narada pracowników ujawniła szereg błędów w organizacji pracy tej placówki. Przedstawione sprawozdania kierowników poszczególnych sklepów oraz działów pracy, były podstawą do ożywionej dyskusji.

W czasie narady wyróżniono Halinę Majchrzak, która nie czekając na instrukcję władz nadrzędnych, usprawniła i zreorganizowała pracę w prowadzonym przez siebie dziale planowania i statystyki.

Narada robocza zmobilizowała cały zespół pracowników PSS wokół zagadnienia oszczędności i obniżki kosztów własnych, przy równoczesnym podniesieniu obrotów i usprawnieniu zaopatrzenia. Postanowiono narady takie organizować systematycznie, by przez okresową ocenę pracy stale podnosić jej poziom.

Z pracy Wiejskiego Domu Towarowego w Nowym Tomysku

Pracownicy WDT w Nowym Tomysku plan sprzedaży za miesiąc marzec wykonali z nadwyżką. Najlepiej pracowała brygada kobieca Ligi Kobiet, która wykonała plan w 105,5%.

Przekroczenie planu nastąpiło w związku z wykonaniem zobowiązań podjętych z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Pracownicy WDT w ramach tych zobowiązań uruchomili również sklep gromadzący w Cichej Górze.

Obecnie pracownicy WDT wykonują zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i na cześć święta 1 Maja. o wartości ponad 21 000 złotych.

W sklepie włókienniczym nr 10 odznacza się brygada młodzieżowa, która w marcu wykonała plan w 150%. (ipc)